

STEFAN INGLOT

MEMORIAL „O FABRYKACJI SUKNA WE FRANCJI I NIDERLANDACH I O ŚRODKACH, KTÓRE NALEŻAŁOBY WPROWADZIĆ W PRUSKICH MANUFakturACH SUKNA“

Na przełomie XVIII I XIX wieku przemysł sukieniczny w państwie pruskim — a więc i na Śląsku — przeżywał kryzys mający swoje przyczyny zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i społecznej. Mimo wprowadzenia w latach 1807—1811 wolności przemysłu i częściowego uregulowania ciężarów feudalnych na wsi nie udało się go przełamać. Anglia, Niderlandy i Francja produkowały w tym czasie sukno lepszej jakości, i to taniej. Państwo pruskie nie potrafiło dość szybko przejść do nowych, kapitalistycznych form produkcji, a sama wolność przemysłu — aczkolwiek wydarzenie dużej miary — nie była zdolna doprowadzić do potrzebnych przeobrażeń zarówno w zakresie produkcji, jak i stosunków produkcyjnych. Wojna prusko-francuska i blokada kontynentalna też nie sprzyjały zmianom na lepsze. W takiej sytuacji podjęto w kołach rządowych inicjatywę szukania przyczyn złego stanu przemysłu i znalezienia środków do osiągnięcia szybkiej i istotnej poprawy. W wyniku tego narodziła się myśl bezpośredniego zbadania, dlaczego przemysł sukieniczny we Francji i Niderlandach rozwijał się lepiej, oraz doprowadzenia do szybkich przemian na tym polu w kraju drogą naśladownictwa po prostu wzorów obcych. W związku z tym powstał omawiany poniżej memoriał, nie wyzyskany dotąd przez historyków¹.

W latach 1813 i 1814 pruskie władze administracyjne rozesłały do burmistrzów miast śląskich, w których istniały manufaktury sukienicze, memoriał *O fabrykacji sukna we Francji i Niderlandach i o środkach, które należałoby wprowadzić za wzorem wymienionych krajów w pruskich manufakturach sukna*. Memoriał opracowali specjalnie do

¹ Archiwum Państwowe Wrocław, M. Lwówek, nr 3731, Acta des Bürgermeisters zu Löwenberg enth. den Aufsatz: *Über die Tuchfabrikation in Frankreich und Niederlanden*.

tęgo wyznaczeni ludzie, którzy odwiedzili wpieryw inne kraje Niemiec oraz Niderlandy i Francję, by się naocznie przekonać o stanie i postępach tamtejszej fabrykacji sukna. Miał on być przekazany do wiadomości tym wszystkim fabrykantom w państwie pruskim, którzy nie byli w stanie zapoznać się z obcymi, bardziej nowoczesnymi urządzeniami fabrykacji sukna; władze administracyjne w Legnicy wymieniały nawet w pismach do burmistrzów nazwiska odpowiednich manufakturzystów śląskich.

Opracowanie memoriału spowodowane było stwierdzeniem przez władzę faktu, iż mniej więcej od 20 lat manufaktury sukiennicze w państwie pruskim wyrabiały sukna gorszego gatunku niż manufaktury zagraniczne, zwłaszcza francuskie i niderlandzkie. Wyższa jakość sukna francuskich manufaktur i lepsze jego wykończenie rzucało się w oczy zwłaszcza w ubiorach oficerów i urzędników armii francuskiej przemaszerowującej w r. 1812 przez Prusy. Dlatego postanowiono zbadać następujące sprawy: 1. Czy manufakturom pruskim brakowało odpowiednich surowców do wyrobu sukna tak wybornego gatunku, jak angielskie czy francuskie. 2. Czy manufaktury w tych zachodnich krajach miały lepsze naturalne i administracyjne warunki niż manufaktury pruskie. 3. A jeśli nie, to dzięki czemu uzyskały one przewagę w produkcji w stosunku do pruskich manufaktur. 4. Czy nie można było tych samych środków zastosować w pruskich manufakturach, by podnieść jakość ich produkcji, dlaczego dotąd to się nie stało oraz co należy zrobić w najbliższej przyszłości.

Jeśli chodzi o pierwsze zagadnienie, to stwierdzono w memoriale, że w miarę uszlachetniania ras owiec w owczarniach niemieckich zużycie wełny hiszpańskiej sprowadzanej z zagranicy stale malało. Od początku drugiego dziesiątka XIX w. manufaktury pruskie przerabiały jedynie uszlachetnioną wełnę krajową. Według urzędowych wiadomości podanych w memoriale liczba owiec w państwie pruskim wynosić miała w 1810 r. 5 075 425 sztuk; z tego było uszlachetnionych kozłów, skopów, owiec i jagniąt 208 846, półuszlachetnionych 1 220 019 i zwykłych 3 646 560 sztuk. Tak duży stan pogłowia owiec przynosił w rezultacie znaczną ilość wełny obliczaną na 461 402 kamienie, licząc 22 berlińskie funty na kamień; z tego było wełny szlachetnej równej hiszpańskiej 18 986 kamieni, półuszlachetnionej 110 910 kamieni i zwykłej 331 506 kamieni. Owczarnie dostarczały wełny uszlachetnionej i półuszlachetnionej w ilości przekraczającej jej zapotrzebowanie w ówczesnie istniejących manufakturach sukna. Produkcja wełny była przeto większa od popytu i z tego powodu stale sprzedawano znaczne ilości wełny za granicę, właśnie niderlandzkim i francuskim manufakturom sukienniczym. Delegaci rządu pruskiego wysłani do Francji i Niderlandów dla

zwiedzenia najważniejszych manufaktur sukna stwierdzali, że najwybitniejsi sukiennicy w tych krajach wyrabiali z wełny niemieckiej sukno wysokiej jakości. Zresztą we Francji zajęto się dość późno, bo dopiero na przełomie XVIII i XIX w., uszlachetnianiem na większą skalę ras owiec, głównie przez upowszechnianie hodowli merynosów. Pewne zaocofanie Francji w dziedzinie hodowli owiec tłumaczono trudnościami gospodarczymi okresu rewolucji oraz przyzwyczajeniem się fabrykantów francuskich do wełny hiszpańskiej, w którą zaopatrywali się długi czas bez żadnych przeszkód i trudności. W tych warunkach właściciele owczarni nie widzieli poprzednio specjalnych korzyści z uszlachetniania własnej hodowli. Niemcy zaś w stosunkowo krótkim czasie wyprzedziły Francję na tym polu. Popyt na wełnę niemiecką, głównie z Saksonii i Śląska, wzrastał szybko we Francji, Niderlandach i Anglii, tym więcej że była ona tańsza od wełny hiszpańskiej.

Memoriał podkreślał, że wyrób sukna był najcenniejszym przemysłem państwa pruskiego, bo opierał się na dobrym własnym surowcu. Nie ulega wątpliwości, że chodziło tu głównie o zwrócenie uwagi na duże znaczenie hodowli owiec na Śląsku, związanej od dawna tak silnie z ogólną kulturą gospodarczą tego kraju i przynoszącej duże dochody zarówno właścicielom ziemskim, jak i chłopom. Według memoriału dla pełnego rozwoju sukiennictwa musiały być zabezpieczone trojakiego rodzaju interesy: 1. interes rolnika, który winien za swoją wełnę otrzymać najwyższą cenę, by mógł poświęcić maksymalną uwagę hodowli owiec i był zainteresowany w stałym dążeniu do uszlachetnienia wełny; 2. interes manufakturzysty, który płacąc dobre ceny za wełnę, powinien otrzymać ją w dobrej jakości, co umożliwiłoby stałe podnoszenie jakości sukna i udoskonalenie przemysłu sukienniczego: wysoka jakość sukna połączona z jego ładnym wyglądem i słuszną ceną zapewnią popyt; 3. interes konsumenta, który nie pyta się, czy towar jest krajowego, czy zagranicznego wyrobu, a chce mieć możliwie najlepszy za najdogodniejszą cenę. Tymczasem w państwie pruskim, stwierdzał memoriał, produkcja sukna nie dotrzymywała kroku produkcji wełny. Nie zmierzała do ulepszeń technicznych, utrzymywała się długi czas na jednym poziomie, a więc raczej cofała się. Zaledwie kilka manufaktur poczyniło kroki w kierunku wprowadzenia pewnych udoskonaleń technicznych, co jednak, jeżeli chodzi o całość przemysłu, prawie się nie uwidoczniło. Jeśli wobec tego chciałoby się zapobiec upadkowi przemysłu sukienniczego, trzeba było zerwać z dotychczasową biernością, podnieść warsztaty manufakturowe do poziomu zagranicznych i przyswoić sobie potrzebne do tego środki, przy których pomocy można by było zapewnić wyrobom krajowym powodzenie na wewnętrznych i zewnętrznych rynkach zbytu.

Jak wypadło porównanie warunków, w jakich pracowały pruskie i niderlandzko-francuskie manufaktury sukiennicze pod względem ich naturalnego położenia i administracyjnych przepisów? Ważna tu była przede wszystkim dostateczna ilość, jakość i niska cena surowca oraz dostateczna ilość środków żywności, które głównie warunkowały stosunkowo niskie płace robotników. Już wyżej wskazano na to, że pruskie manufaktury miały zapewnioną dostateczną ilość dobrego surowca, ceny zaś na środki żywności nie były w Niderlandach i Francji niższe niż w państwie pruskim. Sukno francuskie miało oczywiście szczególnie dogodne warunki zbytu ze względu na sytuację polityczną Francji w okresie napoleońskim, jednak i położenie państwa pruskiego było z punktu widzenia handlu zewnętrznego dogodne. Miało ono też zapewniony zbyt sukna, zwłaszcza na ziemiach polskich i w Rosji, ale nie umiało tego na szerszą skalę wyzyskać. Warunki stworzone przez władze administracyjne nie były też — według twórców memoriału — gorsze niż we Francji i Niderlandach. Wprowadzenie w monarchii pruskiej wolności przemysłu miało znieść wszelkie przeszkody, które mogły utrudniać fabrykantom unowocześnienie ich przedsiębiorstw. Każdy z nich mógł według własnej woli urządzać swoje manufaktury oraz zatrudniać w nich cechowych i niecechowych robotników.

Jakie przeto czynniki spowodowały przewagę sukna niderlandzko-francuskiego nad pruskim?

Otóż według memoriału wyższość manufaktur niderlandzkich i francuskich opierała się na lepszej ich organizacji, sprawniejszym kierownictwie oraz na zmechanizowaniu produkcji przy pomocy najnowszych wynalazków technicznych. W wymienionych krajach miały zdecydowaną przewagę manufaktury scentralizowane, w których kierownictwo spoczywało w ręku wysoko wykwalifikowanego przedsiębiorcy, a proces produkcji nie był podzielony między wielu majstrów rzemieślniczych o niskich często kwalifikacjach. Znikome miejsce zajmowali w tych krajach drobni fabrykanci sukna dysponujący jednym lub dwoma warsztatami, pracujący niezależnie i według własnego konserwatywnego sposobu, jakich w państwie pruskim było jeszcze dużo. Wyższą jakość sukna można było uzyskać wtedy, gdy wszystkie czynności związane z jego fabrykacją, począwszy od czyszczenia wełny, a skończywszy na apreturze sukna, odbywały się w zakładach, pod bezpośrednim nadzorem przedsiębiorców manufakturowych lub ich wykwalifikowanych zastępców. Tymczasem w Prusach była nadal wielka liczba fabrykantów pracujących prawie chałupniczym systemem, którzy kupowali od właścicieli folwarków i od chłopów tyle wełny, ile byli zdolni przerobić przy pomocy własnej rodziny, zapożyczając się najczęściej u kupców lub zaopatrując się u nich w wełnę i inne materiały potrzebne do fabrykacji

sukna, za co płacili im później gotowym wyrobem. Przy takim sposobie prowadzenia przedsiębiorstwa trudno było stosować udoskonalenia, bo drobnym fabrykantom brak było najczęściej potrzebnych do tego środków i sił.

W Niderlandach wszystkie ważniejsze manufaktury kierowane przez doświadczonych, oszczędnych i pilnych przedsiębiorców wprowadziły u siebie najnowsze maszyny potrzebne do fabrykacji sukna i cały proces związany z jego wyrobem odbywał się tam przy pomocy urządzeń mechanicznych. Podobnie mechanizował się przemysł sukienniczy we Francji i w zachodnich częściach Niemiec. Wprowadzenie maszyn nie odbywało się tam bez oporu i trudności, jednak ich wyższa użyteczność przekonała najbardziej opornych.

Ostateczny wygląd sukna zależał w dużej mierze od tego, ile sterań poświęcano myciu wełny. Zarówno w Niderlandach, jak i we Francji pamiętano o tym dobrze. Upowszechniono tam maszynowe mycie wełny i maszynowe strzyżenie. Również daleko posunięto organizację przedzenia wełny. Z ręcznym przedzeniem było zawsze wiele kłopotów. Przede wszystkim nie można było zorganizować tej pracy w jednym miejscu i pod jednym kierownictwem, bo przygotowanie przędzy dla trochę tylko większej manufaktury wymagało zatrudnienia wielkiej liczby przedzarzy. Przedsiębiorca był wobec tego zmuszony dawać wełnę poszczególnym przedzarzom, mieszkającym w różnych miejscowościach, oraz opłacać osobnych dozorców dla ich dopilnowania, bo nieuczciwość w wykonaniu i straty z tym związane mogły być znaczne. Trudno też było wykonać jednolite sukno z wełny przedzionej przez różnych przedzarzy. Trzeba było odebraną przędzę sortować, a to łączyło się z dużymi trudnościami i rzadko prowadziło do pożądanego rezultatu. Właściciele manufaktur zaopatrywali się zwykle w przędzę u swoich przedzarzy, ale skutkiem tego byli zależni od ich możliwości. Z jednej strony niełatwo było w razie potrzeby uzyskać szybko większą ilość przędzy, a z drugiej trudno było raz zapoczątkowane przedzenie ograniczyć. Manufaktura chcąc się uchronić od niespodzianek musiała trzymać w zapasie dużą ilość przędzy, co z kolei wymagało znacznych nakładów. Z drugiej strony ograniczenie produkcji sukna na skutek zmniejszenia się popytu stawiało właściciela manufaktury przed pytaniem, co zrobić z zatrudnionymi u siebie robotnikami. Zastosowanie przedzenia maszynowego usuwało prawie wszystkie wymienione trudności. Właściciele manufaktur uniezależniali się od swoich robotników. Mogli uprząść maszynowo w każdym czasie taką ilość wełny, jaka była im potrzebna, i bezpośrednio kontrolować cały proces pracy. Z reguły zatrudniali o wiele mniej ludzi niż przy ręcznym przedzeniu. Otrzymywali też przędzę doskonalszą, trwalszą i bardziej jednolitą.

Sposób wykonania innych prac związanych z wykończeniem fabrykacji sukna, jak apretura, prasowanie etc., był w badanych krajach raczej podobny do stosowanego w państwie pruskim. Autorzy memoriału stwierdzali w rezultacie, że lepsza metoda pracy, zastosowanie pożytecznych urządzeń i najnowszych maszyn przyspieszających proces produkcji, ułatwiających i oszczędzających pracę oraz troska, jaką widać przy wykończeniu sukna, a nie warunki przyrodnicze czy zarządzenia administracyjne zadecydowały o lepszym wyglądzie i jakości sukna francuskiego i niderlandzkiego.

Na koniec zjawilo się więc pytanie, jakie środki trzeba zastosować w państwie pruskim, by uzyskać sukno takiej samej jakości, jak w Niderlandach i Francji. Proponowali więc autorzy memoriału według wzorów tamtejszych wprowadzenie maszynowego strzyżenia wełny i kolejnego jej mycia, a nie odwrotnie. Strzyżenie i mycie winno się odbywać w specjalnie do tego celu urządzonych budynkach nad rzekami, mającymi dostateczną ilość czystej wody. Do każdego gatunku sukna należało wełnę odpowiednio dobierać, uwzględniając przy tym i jej pochodzenie. Zalecano również wprowadzenie bez zastrzeżeń obok niderlandzkiego sposobu mycia wełny maszynowego przedzenia przy zastosowaniu najnowszych zachodnich maszyn. Wyznaczony przez rząd specjalista miałby się zapoznać dokładnie z tymi maszynami, sporządzić odpowiednie rysunki i modele, które za zezwoleniem szefa departamentu mogłyby oglądać właściciele manufaktur, by wprowadzić je w swoich przedsiębiorstwach. Należało przejąć również zachodnie metody folowania i kutnerowania sukna (Rauhen), bo pruskie były przestarzałe. Memoriał zapowiadał urządzenie w kraju niektórych maszyn wedle najnowszych wzorów obcych oraz stwierdzał, że podjęta przez rząd pruski akcja stworzy podstawę do postawienia produkcji sukna na takim poziomie, na jakim znajduje się ona w Niderlandach i Francji. Uważano, że w przyszłości poziom ten będzie zależał już od samych właścicieli manufaktur, którzy winni ulepszyć szybko wszystkie etapy pracy przy fabrykacji sukna, stawiając sobie za wzór urządzenia manufaktur niderlandzko-francuskich. Departament przemysłu zapowiadał zapewnienie w tym względzie pełnej pomocy i opieki ze strony państwa.